

Sygn. akt II AKa 261/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSO del. Iwona Błaszczyk-Sobczyk

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-W. w G. T. J.

po rozpoznaniu w dniach: 14 września 2017 r. i 10 października 2017 r.

sprawy

***D. S. (1), s. S., ur. (...) w G.***

oskarżonego z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb. z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

***R. C., s. M., ur. (...) w G.***

oskarżonego z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb. z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

***L. N. (1) s. J., ur. (...) w T.***

oskarżonego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 151 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 19 stycznia 2017 r., sygn. akt ***IV K 92/15***

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: B. F., R. F. i M. L. – Kancelarie Adwokackie w G. kwotę po 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć i 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a jego wydatkami obciąża Skarb Państwa.

# UZASADNIENIE

**D. S. (1) i R. C.** zostali oskarżeni o to, że:

I. w okresie od 09 grudnia 2013 r. do 13 grudnia 2013 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu znęcali się psychicznie i fizycznie ze szczególnym okrucieństwem nad osobą prawnie pozbawioną wolności

– odbywającą karę pozbawienia wolności – R. S. (1) w ten sposób, że używali w stosunku do niego słów wulgarnych i obraźliwych, wyśmiewali się

z jego wyglądu i poniżali, popychali i szarpali, bili rękoma i nogami po całym ciele, grozili uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, uniemożliwiali sen poprzez uderzenia nogą w łóżko pokrzywdzonego oraz podpalanie prześcieradła, podpalali palce pokrzywdzonego zapalniczką, zmuszali do określonego zachowania poprzez zlizywanie rozlanej wody ze stołu, zaś w dniu 13 grudnia 2013 r. doprowadzili R. S. (1) do targnięcia się na własne życie w ten sposób, że wielokrotnie namawiali i przekonywali go do targnięcia się na własne życie oraz udzielali pomocy poprzez dyktowanie listu pożegnalnego, wykonanie pętli wisielczej, nałożenie jej pokrzywdzonemu wokół szyi i przywiązanie jej do ramy łóżka, w następstwie czego w dniu

13 grudnia 2013 r. R. S. (1) targnął się na własne życie poprzez powieszenie, przy czym R. C. dopuścił się zarzucanego mu czynu w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 6 lipca 2011 r. do dnia 8 grudnia 2011r. oraz od 3 grudnia 2012 roku do dnia 30 grudnia 2014r. w całości kary

2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe II Wydział Karny z dnia 30 sierpnia 2012 r.

w sprawie o sygn. akt II K 1355/11 za przestępstwo podobne z art. 13 § 1 k.k.

w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 1 i 5 k.k.

w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

to jest o przestępstwo z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb.

z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś w stosunku do R. C. o przestępstwo z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb. z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

**Ł. N. (1)** został oskarżony o to, że:

w dniu 13 grudnia 2013 r. w G. działając w zamiarze, aby D. S. (1) i R. C. dokonali czynu zabronionego polegającego na doprowadzeniu namową i udzieleniem pomocy R. S. (1) do targnięcia się na własne życie ułatwił swoim zachowaniem wyżej wymienionym popełnienie tego czynu w ten sposób, że na ich polecenie zasłonił wizjer celi wspólnie zamieszkiwanej, uniemożliwiając interwencję funkcjonariuszy Służby Więziennej Aresztu Śledczego w G.,

to jest o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 151 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 19 stycznia 2017 r.

w sprawie IV K 92/15 orzekł następująco:

- oskarżonych D. S. (1) i R. C. uznał za winnych popełnienia czynu zarzucanego im aktem oskarżenia, czyn ten kwalifikując wobec D. S. (1) z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb.

z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś wobec R. C. jako przestępstwo z art. 247 § 1 i 2 k.k. w zb. z art. 207 § 3 k.k. w zb. z art. 151 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to przy zastosowaniu art.

11 § 3 k.k. na podstawie art. 207 § 3 k.k. wymierzył im kary po 8 lat pozbawienia wolności (pkt 1), z zaliczeniem - na podstawie art. 63 § 1 k.k. - na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności oskarżonemu R. C. okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 5 lutego 2015 r. do dnia 19 stycznia 2017 r. (pkt 2);

- oskarżonego Ł. N. (1) uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia i za to przy zastosowaniu art. 19 § 1 k.k., na podstawie art. 151 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt 3);

- wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych (pkt 4), zasądzenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym R. C. i Ł. N. (1) z urzędu (pkt 5) oraz o zwolnieniu oskarżonych od opłaty i pozostałych kosztów procesu (pkt 6).

Wyrok powyższy został zaskarżony przez obrońców oskarżonego D. S. (1), R. C. i Ł. N. (1).

**Obrońca oskarżonego D. S. (1)** zaskarżył wyrok co do niego w całości (pkt 1), zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2-3 k.p.k.:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci:

a) wyjaśnień oskarżonego D. S. (1), ponieważ Sąd a quo uznał, że nie zasługują one na przyznanie im waloru wiarygodności, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego były spójne, logiczne oraz konsekwentne w zakresie nieprzyznawania się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oraz przebiegu zdarzenia z dnia 13 grudnia 2013 r., a także znajdowały potwierdzenie w licznych materiale dowodowym zgromadzonym na potrzeby postępowania, natomiast obciążające oskarżonego zeznania świadka A. F. uznać należy za niespójne, niekonsekwentne oraz wewnętrznie sprzeczne; ponadto początkowe wyjaśnienia oskarżonego R. C. są dowodem z pomówienia, stąd powinny być ocenione z daleko posuniętą ostrożnością, czego Sąd I instancji nie zrobił;

b) wyjaśnień oskarżonego R. C., które Sąd I instancji uznał, że częściowo zasługiwały na wiarę, tj. w zakresie w jakim obciąża on oskarżonego D. S. (1), podczas gdy Sąd ten zupełnie pominął, iż w późniejszym czasie oskarżony R. C. odmówił ustosunkowania się do zarzutu, a także odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania; ponadto oskarżony R. C. próbował pomówić D. S. (1) zrzucając na niego winę za zdarzenie z dnia 13 grudnia 2013 r., gdyż jako osoba wielokrotnie karana, a tym samym obeznana z mechanizmami postępowania karnego swoje wyjaśnienia ukierunkował na uzyskanie łagodniejszego wymiaru kary z uwagi na współpracę z organami ścigania, natomiast Sąd I instancji nie podszedł do dowodu z pomówienia z wystarczającą ostrożnością wymaganą w tego rodzaju dowodzie, który nie ma charakteru pełnowartościowego i powinien być oceniany rygorystycznie i wszechstronnie oraz znajdować potwierdzenie w innych dowodach;

c) zeznań świadka A. F., ponieważ Sąd a quo przyznał im walor pełnej wiarygodności, uznając za w pełni wiarygodne, spójne, logiczne i konsekwentne w toku całego postępowania, a także korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym, podczas gdy zupełnie pominął okoliczności istotne dla poczynienia prawidłowej oceny jego zeznań, gdyż wbrew twierdzeniom Sądu I instancji relacjonowany przez niego przebieg zdarzeń w postaci oświadczenia początkowo wyglądał odmiennie niż w pierwszych zeznaniach z dnia 21 marca 2014 r.; ponadto świadek w swoich zeznaniach wskazywał, że pokrzywdzony R. S. (2) sam stwierdził, iż: „chce się powiesić”; jednocześnie wbrew twierdzeniom Sądu świadek mógł obawiać się toczącego się postępowania karnego i swojej roli w zdarzeniu z dnia 13 grudnia 2013 r., ponieważ ubiegał się o uzyskanie zgody na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie elektronicznego dozoru, tym samym postawa nakierowana na obciążanie współosadzonych miała na celu skoncentrowanie uwagi organów ścigania na oskarżonych, gdyż świadek sam wskazywał, że był gotów zrobić wszystko, by opuścić zakład karny; nadto zeznania świadka częściowo pokrywają się z relacją oskarżonych co do zdarzenia, co może świadczyć o tym, że świadek zmyślił część zeznań wskazujących na sprawstwo oskarżonego D. S. (1); świadek A. F. składał wyjaśnienia pomimo poważnych zaburzeń psychicznych - choruje na depresję, ma stany lękowe oraz fobie, regularnie korzysta z pomocy psychiatry oraz przyjmuje silne leki powodujące otępienie jak relanium oraz fluoksetynę, które to leki mają zupełnie odmienny sposób działania, jednocześnie relacje świadka nie znajdują potwierdzenia w innym materiale dowodowym;

d) zeznań świadka D. S. (2), ponieważ Sąd a quo nie przyznał im waloru wiarygodności, podczas gdy świadek jako osoba przebywająca w jednej celi z oskarżonymi D. S. (1) i R. C. musiała mieć informacje od oskarżonych dotyczące przebiegu zdarzenia z dnia 13 grudnia 2013 r., tym bardziej, że inni osadzeni przebywający w zakładzie karnym mieli rzekomo słyszeć, iż oskarżeni przechwalali się doprowadzeniem pokrzywdzonego R. S. (1) do zamachu na własne życie, jednocześnie Sąd meriti w dowolny sposób dał wiarę innym świadkom, którzy zeznawali, iż słyszeli o udziale oskarżonego w samobójstwie R. S. (1);

e) zeznań świadka Z. C., ponieważ Sąd I instancji przyznał im walor wiarygodności, podczas gdy zeznania świadka, który miał styczność z oskarżonym R. C. blisko rok po śmierci pokrzywdzonego, nie sposób uznać za wiarygodne z uwagi, iż oskarżony mógł konfabulować; zupełnie normalną sytuacją w warunkach izolacji jest wymyślanie historii w celu wzbudzenia posłuchu, strachu czy nawet podziwu

u innych osadzonych ze względu na swoje czyny, zaś budowanie pozycji

w hierarchii więziennej polega na wykazaniu się aktami przemocy, co

w przedmiotowej sytuacji z uwagi na poziom demoralizacji oskarżonego R. C. jest bardzo prawdopodobne i tym samym budzi wątpliwości czy uzyskane przez świadka informacje mają jakikolwiek związek z prawdziwym przebiegiem zdarzenia;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść stanowiący konsekwencję obrazy przepisów postępowania wskazanej w pkt I, polegający na przypisaniu winy oskarżonemu D. S. (1) za zarzucany mu akt oskarżenia czyn, podczas gdy zeznania kluczowego świadka A. F. nie sposób uznać za wiarygodne wobec ich niespójności oraz nielogiczności, natomiast oskarżony D. S. (1) wyjaśniał w sposób spójny i konsekwentny, zaś oskarżony R. C. w wyjaśnieniach uznanych przez Sąd a quo za wiarygodne pomawiał D. S. (1); tym samym poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych przez Sąd

I instancji prowadzi do stwierdzenia, że nie można oskarżonemu D. S. (1) przypisać winy wobec istotnych rozbieżności, a nawet wykluczających się zeznań świadków, co prowadzi do konstatacji, że oskarżony D. S. (1) nie popełnił zarzucanego mu czynu.

W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. S. (1) od zarzucanego mu występku.

**Obrońca oskarżonego R. C.** zaskarżył wyrok co do niego w punktach I i II. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k.

i art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 424 § 4 pkt 1 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia

i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności:

- poprzez brak wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego przy ocenie dowodów z zeznań świadków A. F. i Z. C., P. T.;
- ustalanie stanu faktycznego w sposób wybiórczy, głównie na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym od świadka A. F., który nie miał swobodnej możliwości obserwacji przebiegu zdarzenia oraz w postępowaniu sądowym od świadka A. F. znajdującego się pod wpływem leków psychotropowych, które mogły wpływać na możliwości odtworzenia przez świadka przebiegu zdarzenia oraz prawidłowość opisu przez świadka udziału oskarżonego R. C. w przebiegu zdarzenia.
- uchybienia w uzasadnieniu orzeczenia poprzez niewskazanie, poza stwierdzeniem o przyjęciu przez oskarżonych określonej linii obrony, w jakiej części i z jakich powodów odmówiono wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego R. C.,

- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego w całości okoliczności przemawiających za wykorzystaniem przez organy prowadzące postępowanie ograniczonej dyspozycji umysłowej podejrzanego R. C. podczas składania wyjaśnień, co miało wpływ na treść wyjaśnień podejrzanego,

- bez uwzględnienia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego R. C., wynikających również z zeznań świadka A. F..

2. z ostrożności procesowej, w przypadku niepodzielenia zasadności zarzutów co do braku winy oskarżonego R. C., na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. oraz art. 424 § 1 i § 2 k.p.k.: błąd w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia i prowadziły do orzeczenia rażąco surowej kary pozbawienia wolności oraz niewystarczające dla prawidłowego wymiaru kary uwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

w całości i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie

z ostrożności procesowej, ze względu na rażąco surowość kary pozbawienia wolności o jej zmianę i orzeczenie jej w niższym wymiarze.

**Obrońca oskarżonego Ł. N. (1)** zaskarżył wyrok co do niego

w punkcie III. Na podstawie art. 427 § 1 i 438 pkt 3 k.p.k. wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający na dokonaniu błędnego ustalenia, że:

- oskarżony Ł. N. poprzez zasłonięcie wizjera w celi ułatwił pozostałym oskarżonym popełnienie przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego, skoro tuż przed zdarzeniem nie był przeprowadzany obchód mający na celu sprawdzenie porządku w celi,

- oskarżony Ł. N. działał z zamiarem popełnienia przypisanego mu czynu, skoro w rzeczywistości zachowanie oskarżonego Ł. N. nie mogło ułatwić popełnienia przestępstwa przez pozostałych oskarżonych, a wręcz przeciwnie, mogło je uniemożliwić.

W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonych na uwzględnienie nie zasługiwały.

Odnosnie do apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego R. C. zarazem należy stwierdzić, że co do tego oskarżonego nie został złożony wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku, stąd też Sąd odwoławczy nie był zobligowany do przedstawienia motywów wyroku w zakresie dotyczącym tej apelacji (art. 423 § 1a k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k.).

W konsekwencji zakres uzasadnienia została ograniczony do tych części wyroku, do których odnoszą się apelacje wywiedzione przez obrońców oskarżonych D. S. (1) i Ł. N. (1). Z uwagi jednak na istniejące wzajemne powiązania i sformułowane zarzuty, częstokroć nie można było się obejść bez odniesienia się również do kwestii dotyczących oskarżonego R. C..

Przeprowadzona kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku upoważnia do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy wykonał dwa zasadnicze obowiązki orzecznicze. Pierwszy, który dotyczy przeprowadzenia postępowania dowodowego, zgodnie z przepisami postępowania karnego, czyli związany

z koniecznością przeprowadzenia dowodów zarówno zawnioskowanych przez strony, jak i z urzędu (art. 167 k.p.k.), przy uwzględnieniu podczas gromadzenia materiału dowodowego okoliczności, przemawiających zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), oraz drugi, który polega na przeprowadzeniu prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych

w toku rozprawy głównej, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

Zarzuty skarżących odnoszą się w istocie do nieprawidłowego wykonania tego drugiego obowiązku i związanych z tym następstw. Wobec tego przejść teraz należy do omówienia przyczyn, dla których zarzuty te Sąd Apelacyjny uznał za chybione.

Trzeba jednocześnie wskazać, że obrońca oskarżonego D. S. (1) przywołane zarzuty łączy z zarzutem dokonania błędnych ustaleń faktycznych, nadając im w ten sposób charakter mieszany. Poprawnie jednak zarzut powinien dotyczyć wyłącznie uchybienia o charakterze pierwotnym (w tym przypadku obrazy prawa procesowego – art. 7 k.p.k.), natomiast nie stawia się dodatkowo zarzutu w stosunku do jego następstw, czyli dalszych uchybień (uchybień wtórne). Te zaś powinny zostać wykorzystane przez skarżącego jako podstawa do wykazania, że zarzucane uchybienie pierwotne mogło mieć wpływ na treść wyroku (por.: D. Świecki (w:) B. Augustyniak, K. Eichstadt, M. Kurowski, D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego, Komentarz. Tom II, Warszawa 2015, s. 117-118; D. Świecki, Komentarz do art. 438 Kodeksu postępowania karnego, LEX 2016).

Tym niemniej wypada już w tym miejscu podkreślić, że Sąd Apelacyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że zanegowanie trafności ustaleń sądu orzekającego poprzez wyrażenie tylko odmiennego poglądu w tej materii nie może być uznane za wystarczające do wnioskowania o dokonaniu przez ten sąd błędów w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 11 września 2014 r., II AKa 263/14, (...) 2015/1/7 i przywołane w jego uzasadnieniu orzecznictwo).

Przechodząc do zarzutów naruszenia art. 7 k.p.k. trzeba stwierdzić, że sąd a quo nie uchybił w przeprowadzonej przez siebie ocenie dowodów regułą określonym w tym przepisie. Zarzuty obrońcy oskarżonego D. S. (1) skarżących są w tym zakresie jedynie subiektywną jego oceną związaną z jednostronnym podejściem do przeprowadzonych w sprawie dowodów, niedostrzeganiem ich wzajemnych powiązań i eksponowaniem tylko korzystnej dla tego oskarżonego ich wymowy. Natomiast Sąd Okręgowy oceniał dowody zarówno z osobna, jak i we wzajemnych powiązaniach, a zatem dokonał ich zobiektywizowanej oceny, która nie nosi cech zarzucalnej dowolności.

Należy w związku z tym przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem w omawianej materii, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienie SN z dnia 1.09.2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653).

Przy rozpoznawaniu zarzutów stawianych zaskarżonemu wyrokowi przez obrońców oskarżonych istotne jest jeszcze wyeksponowanie uwagi poczynionej przez Sąd Okręgowy, a mianowicie że inkryminowane zdarzenia miały miejsce w kręgu osadzonych w celi nr 14 oddziału III pawilonu Centralnego Aresztu Śledczego w G., stąd najistotniejsze znaczenie da rozstrzygnięcia miały wyjaśnienia osadzonych w niej oskarżonych oraz zeznania (współosadzonego – przypis SA) świadka A. F. (s. 16 uzasadnienia). Takie założenie jest jak najbardziej racjonalne i uzasadnione zarówno wskazaniami wiedzy jak i z życiowego punktu widzenia.

Jednostronnie i tylko polemicznie odnosi się obrońca oskarżonego D. S. (1), gdy utrzymuje, że wyjaśnienia tego oskarżonego były spójne, logiczne i konsekwentne w zakresie nieprzyznawania się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oraz przebiegu zdarzenia z 13 grudnia 2013 r.,

i że z tego powodu sąd a quo powinien dać im wiarę. W sposób bowiem oczywisty skarżący abstrahuje od tego, że nie był to jedyny dowód w sprawie. Konsekwencją co do nieprzyznawania się do winy w sytuacji, gdy istnieją w sprawie inne dowody, wymaga zaś skonfrontowania tego rodzaju wyjaśnień

z wymową tych właśnie innych dowodów. Tak też postąpił sąd meriti. Sąd Apelacyjny, odmiennie niż skarżący, nie widzi niczego procesowo niedozwolonego w stwierdzeniu Sądu Okręgowego, że wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) stanowią przyjętą przez niego linię obrony, która w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może się ostać. Dokonując oceny wyjaśnień tego oskarżonego (s. 16 i n. uzasadnienia) sąd a quo wskazał na te ich fragmenty, w których oskarżony starał się przedstawiać siebie tylko

w korzystnym świetle, jako wręcz „dobrodzieja” dla pokrzywdzonego R. S. (1), który najczęściej z nim rozmawiał, bawił się, a końcowo nawet ratował mu życie. Na aprobatę zasługuje ocena tego sądu, że wyjaśnieniom tym nie dał wiary - wobec wiarygodnych relacji świadka A. F., który kwestie te przedstawiał zupełnie odmiennie. Trafnie sąd meriti przyjął, że oskarżony wykorzystując pretekst dotyczący posiadania przez pokrzywdzonego „uniwersalnego kluczyka” zapoczątkował wobec niego bezprawne działania.

Trafnie też została oceniona postawa tego oskarżonego i związane z tym wyjaśnienia, który w toku postępowania wyjaśniającego (w rozmowie

z funkcjonariuszem Służby Więziennej M. C., a następnie w rozmowie z psychologiem A. D.) próbował przerzucić odpowiedzialność na oskarżonego R. C.. Twierdząc zaś, że to ww. psycholog zmuszała go, żeby na kogoś powiedział, próbował następnie

w ten sposób „uratować twarz” przed oskarżonym R. C.. Zasadnie też za gołosłowne sąd a quo uznał i to twierdzenie oskarżonego D. S. (1), że obciążył oskarżonego R. C., bo wziął on jego kawę i papierosy, ponieważ nie potrafił podać żadnych szczegółów zaistnienia tej sytuacji. Na aprobatę zasługuje więc konstatacja, że wszystko to stanowiło tylko nieudolną próbę wybrnięcia przez oskarżonego z niezręcznej dla niego sytuacji - nielojalności wobec oskarżonego R. C..

W tych uwarunkowaniach specyficzny wydźwięk ma więc zarzut obrońcy oskarżonego D. S. (1), że to oskarżony R. C. pomawiał tego oskarżonego i że to pomówienie nie zostało należycie zweryfikowane. Jak należy wnosić z treści zarzutu, obrońcy chodziło w tym wypadku o pierwsze wyjaśnienia oskarżonego R. C. z 21.05.2014 r. (k. 263-266), w których przyznał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć nie w całości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sąd a quo nie popełnił błędu dowolności

w ocenie wyjaśnień oskarżonego R. C.. Przede wszystkim wskazać trzeba na to, że dostrzegając, iż całościowo nie były to wyjaśnienia jednorodne i podlegały swoistej ewolucji (s. 17 i n. uzasadnienia). Po drugie wyjaśnieniom z dnia 21.05.2014 r. dał wiarę tylko częściowo, bo słusznie należało je oceniać przez pryzmat zeznań świadka A. F.. Oskarżony przedstawił wówczas działania, które podejmował wobec pokrzywdzonego oskarżony D. S. (1), obciążając go tym, a swoje minimalizując. Zaś odnośnie do przebiegu zdarzenia z dnia 13.12.2013 r. przedstawił lakoniczną wersję korespondującą już w istocie z wersją D. S. (1). W toku kolejnego przesłuchania w dniu 22.05.2014 r. (k. 305) oskarżony przyznał się do zarzucanego czynu w całości i odmówił składania wyjaśnień. Finalnie, na rozprawie w dniu 9.09.2015 r. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, nie potwierdził odczytanych mu wyjaśnień, odmawiając podania z jakich przyczyn, potwierdził natomiast, że taki był przebieg przesłuchania (k. 1403). Nie oznacza to, że tak postępując unicestwił swoje pierwotne wyjaśnienia, bowiem dowód ten podlegał ocenie tak jak każdy inny. Sąd Apelacyjny zwraca zarazem uwagę na to, że w trakcie składania tych wyjaśnień na rozprawie, co wynika z jej protokołu, oskarżeni C. i S. porozumiewali się za pomocą notatek, co doprowadziło do zarządzenia o ich rozsadzeniu (k. 1409).

Skarżący nie sprecyzował, czy ewentualne pomówienie dotyczyło tylko faktów znęcania się oskarżonego D. S. (1) nad pokrzywdzonym, a zatem nie różnicował jego treści w ramach postawionego ogólnie zarzutu. Zwrócenia uwagi wymaga to, że oskarżony S. pomawiał oskarżonego C. (w czasie rozmowy z psychologiem A. D.), a oskarżony C. w swoich wyjaśnieniach oskarżonego S. o takie działania wobec pokrzywdzonego R. S. (1), które znajdują potwierdzenie w relacji głównego świadka A. F.. Takie powiązania dowodowe racjonalnie przeczą sugerowanej przez autora apelacji możliwości wymyślenia ich sobie przez świadka A. F.. Jest to zatem ważki argument, że ani w jednym ani w drugim przypadku nie doszło do bezpodstawnego obciążania drugiej osoby. Zarazem też stanowi to zasadniczy powód dla wnioskowania, że zeznania świadka A. F. znajdują częściowo potwierdzenie właśnie w wyjaśnieniach ww. oskarżonych, co przekłada się całościowo na trafną ocenę wiarygodności tych zeznań. Nie ma zatem racji skarżący, że co do tego pomawiającego fragmentu wyjaśnień oskarżonego R. C. brak jest innych dowodów bezpośrednich, ponieważ właśnie takim dowodem je potwierdzającym są zeznania świadka A. F.. Nie jest też tak, że pozostałe dowody, mające charakter pośredni, opierają się na rzekomych informacjach m. in. od tego świadka. Z uwagi na treść wyjaśnień zarówno oskarżonego C. jak i oskarżonego S. stwierdzić trzeba, że również oskarżony S. był zainteresowany przyjęciem jego wersji wydarzeń. Natomiast zupełnie nie ma racji jego obrońca, że taki cel przyświecał świadkowi A. F., o czym dalej. Nie ma wreszcie racji skarżący, że oskarżony R. C. ukierunkował treść swoich wyjaśnień, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność lub ją zminimalizować, licząc na łagodniejsze potraktowanie, bo nie znalazło to żadnego procesowego odzwierciedlenia, gdyż nie wynikało to z dalszej jego postawy. Niekwestionowane jest jednocześnie to, że oskarżony ten początkowo przyznał się częściowo do popełnienia czynu, a zatem obciążał również siebie. Ostatecznie też ze swoich wyjaśnień w sposób wyraźny i przekonujący nie wycofał się. Nie jest zatem i tak, że jego pierwotne wyjaśnienia stanowiły próbę przeniesienia pełnej odpowiedzialności na oskarżonego D. S. (1), jak utrzymuje to apelujący.

Trudno też podzielić zarzut, że oskarżony R. C. był osobą obeznaną z mechanizmami postępowania karnego, a D. S. (1) nie, także w świetle jego karalności. Bezkrzytycznie też autor apelacji podnosi, że wyjaśnienia te nie znajdują potwierdzenia w innym materiale dowodowym, oprócz zeznań świadka A. F., „które tylko częściowo są zgodne, ale zachodzi poważna wątpliwość co do ich poczytalności”. Przywołany przez skarżącego wyrok SA w Łodzi z 6.12.2012 r., II AKa 246/12, OSAŁ 2013/2/20) nie przystaje do tej sytuacji, ponieważ dotyczy możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie. W sprawie zaś ustalenia faktyczne nie zostały oparte ani tylko na wyjaśnieniach oskarżonego R. C. ani tylko na zeznaniach świadka A. F..

Ponieważ autor apelacji podnosił zarzut nieprawidłowego rozliczenia pomówienia oskarżonego D. S. (1) przez oskarżonego R. C. Sąd Apelacyjny prześledził tok rozumowania Sądu Okręgowego mając na względzie funkcjonujące w orzecznictwie kryteria oceny dowodu z pomówienia (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 6.04.2016 r., II AKa 356/15, LEX nr 2295203; wyrok SA w Łodzi z 5.12.2012 r., II AKa 199/12, OSAŁ 2013/1/9). Przedstawione wyniki wskazują na prawidłową ocenę tych wyjaśnień przez sąd meriti. Nie można abstrahować w tej ocenie od tego, czego obrońca nie traktuje kompleksowo, że podstawowym dowodem dla rozstrzygnięcia winy oskarżonych były zeznania świadka A. F.. W realiach sprawy przywołane pomówienie miało zdecydowanie mniejsze znaczenie niż nadane mu przez skarżącego, a sąd a quo nie uchybił regułom prawidłowej oceny pomawiających wyjaśnień.

Bezsprzecznie, najpoważniejszy zarzut wiąże się z oceną zeznań świadka A. F.. Skarżący jednak bezkrzytycznie stara się dezawuować zeznania tego kluczowego świadka sugerując przede wszystkim, że na przeszkodzie uznaniu za wiarygodne jego zeznań stoją jego problemy ze zdrowiem psychicznym.

Ponownego podkreślenia wymaga to, że Sąd Okręgowy dokonując w sprawie ustaleń faktycznych opierał się na zeznaniach świadka A. F., wówczas współosadzonego w celi, w której doszło do inkryminowanego zdarzenia, ale również częściowo na wyjaśnieniach oskarżonego R. C., jak i oskarżonego D. S. (1), które te zeznania potwierdzały. Słusznie uznał zeznania świadka A. F. jako najbardziej istotne dla odtworzenia



przebiegu zdarzenia, a w konsekwencji jako podstawowy dowód dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych. Zarazem podszedł do oceny tych zeznań z wymaganą szczegółowością i wnikliwością. Analizował je w przebiegu całego postępowania i trafnie wskazał, że są one w pełni wiarygodne, bo są spójne i logiczne oraz konsekwentne. Co ważne, korespondują one z pozostałymi dowodami, które stanowiły podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Okręgowy miał na uwadze i uwzględnił to w dokonanych ustaleniach, (s. 6 uzasadnienia), że świadek A. F. złożył początkowo w postępowaniu wyjaśniającym zdarzenie nadzwyczajne w Areszcie Śledczym w G.

w dniu 13.12.2013 r. przywoływane przez skarżącego oświadczenie (k. 23)

w uzgodnieniu wspólnej wersji, z którego wynikało, że próba samobójcza R. S. (1) nie była spowodowana ingerencją osób trzecich. W swoich zeznaniach kwestie te jednak wyjaśnił przekonywująco (k. 133, 156-157, 1424) i był co do tego już konsekwentny. Gwoli ścisłości trzeba też wskazać na to, że oskarżony D. S. (1) także wycofał się ze swojego pierwotnego oświadczenia (k. 23v), składając kolejne (k. 56), z którego wynika, że poprzednie było niezgodne z prawdą i zostało napisane „pod namową R. C.”.

Z kolei to, że świadek A. F. w swoich zeznaniach wskazywał, że pokrzywdzony R. S. (1) sam stwierdził, że „chce się powiesić”, nie może być wyrywane, tak jak czyni to skarżący, z kontekstu okoliczności towarzyszących tej wypowiedzi.

W sprawie niekwestionowane jest zaś

w świetle opinii sądowno-lekarskiej to, że w omawianym przypadku doszło do samobójczego powieszenia (s. 6-7 uzasadnienia). Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że „R. S. (1) sam się opucił i zawisnął” (s. 4 uzasadnienia). Odmierna jest jednak istota stawianego oskarżonemu zarzutu.

Wskazywane przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji „liczne sprzeczności”, a nawet „mijanie się z prawdą” w zeznaniach świadka A. F. są nadinterpretowane. Nie dotyczy to kwestii o zasadniczym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy. Pewne nieścisłości w relacjach świadka wynikają choćby z upływu czasu, były korygowane i należy je postrzegać przez pryzmat ustaleń dokonanych finalnie przez sąd a quo. Brak potwierdzenia wzmiankowanych przez świadka obrażeń u R. S. (1) podczas jego sekcji zwłok przedstawia się dość oczywiście, skoro zgon pokrzywdzonego nastąpił w dniu 6.03.2014 r. Niewykazanie śladów dłoni oskarżonego S. na workach foliowych wcale nie zaprzecza wersji podawanej przez świadka. Natomiast dane dotyczące sporządzania „listu pożegnalnego” wiązać się mogą z indywidualnym odczuwaniem czasu. Nie negują ustaleń biegłego z zakresu badania pisma ręcznego ani też trafnych uwag sądu meriti, że wnioski wynikające z rzeczony opinii biegłego potwierdzają wiarygodność świadka A. F. (s. 26 uzasadnienia), co autor apelacji już pomija w swojej argumentacji.

W przeprowadzonej ocenie sąd a quo zasadnie wskazał, że sytuacja,

w jakiej świadek A. F. się znalazł była trudna. Trafił bowiem do celi nr 14 z młodocianymi o znacznym stopniu społecznej demoralizacji, jako tzw. osoba kształtująca. Było to po rozmowie z psychologiem, bo ubiegał się o dozór elektroniczny. Nie przyłączył się do znęcania się nad pokrzywdzonym i mówił im, żeby nie dokuczali R. (...). Jednocześnie rozmawiał z nim, aby nie dał sobą pomiatać.

Sąd Okręgowy miał też na uwadze to, że świadek orientując się, że oskarżeni R. C. i D. S. (1) są osobami agresywnymi, obawiał się ich, a tylko pod wpływem gróźb z ich strony zgodził się na wspólną wersję „oświadczenia” co do samobójczej śmierci R. S. (1).

Jakkolwiek sąd meriti przyjął, że ta obawa przed oskarżonymi, wobec ostrzeżenia R. C., że zabije kogoś, kto go sprzeda spowodowała złożenie zeznań obciążających oskarżonych (w dniu 21.03.

2014 r.), to jednak wskazał trafnie na to, że świadek z uwagi na swoje zachowanie nie musiał obawiać się skierowania postępowania karnego przeciwko niemu, nie miał żadnego interesu w pomawianiu oskarżonych, bo nie był w konflikcie z żadnym z nich, a żaden z oskarżonych nie obciążał go zarzutami. Tylko zatem nieuprawnioną sugestią ze strony skarżącego jest utrzymywanie, że „zeznanie obciążające oskarżonego D. S. (1) mogły powstać z chęci odwetu”.

Skarżący więc tylko spekuluje w tych warunkach, że postawa nakierowana na obciążanie oskarżonych miała na celu skoncentrowanie uwagi organów ścigania na oskarżonych, bo świadek ubiegał się o odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. To, że świadek nie negował tego, że gotów był zrobić wszystko, żeby opuścić zakład karny, autor apelacji tendencyjnie próbuje łączyć z sugestią, że obejmowałoby to niezasadne obciążanie oskarżonych. To, że świadek „już kilka dni później przebywał na wolności” nie pozostaje z tą sugestią w jakimkolwiek racjonalnie pojmowanym związku przyczynowym. Podobnie bezkrytyczne jest wnioskowanie, co już wyżej sygnalizowano, że skoro zeznania świadka częściowo pokrywają się z relacją oskarżonych, to może świadczyć to o tym, że zmyślił on tę część, która wskazuje na sprawstwo oskarżonego D. S. (1). Apelujący zapomniał jakby w tym momencie o tym, że wynika to również z relacji oskarżonego R. C., obciążającego D. S. (1). Sąd Okręgowy natomiast trafnie przyjął, że relacje świadka znajdują wsparcie m. in. częściowo w wyjaśnieniach oskarżonych C. i S., a zatem nie uciekał się w tej mierze do spekulacji. Mija się zatem również z prawdą skarżący, gdy utrzymuje, że relacje świadka A. F. nie znajdują potwierdzenia w innym materiale dowodowym.

W konsekwencji na aprobatę zasługuje stwierdzenie, że do ujawnienia rzeczywistego przebiegu zdarzeń krytycznego dnia w celi nr 14, skłoniła świadka A. F. sytuacja pastwienia się oskarżonych nad słabym fizycznie i psychicznie młodym człowiekiem, któremu wobec przewagi fizycznej napastników nie był w stanie pomóc. Trzeba mieć bowiem nadto na uwadze i to, że to właśnie wskutek zadziałania świadka doszło do ujawnienia zdarzenia. To on zadzwonił na alarm, ściągał pokrzywdzonego z pętli i próbował go reanimować do czasu przybycia funkcjonariuszy Służby Więziennej. O wrażliwości świadka A. F. świadczy też wskazywana przez sąd a quo sytuacja, że w czasie składania zeznań na rozprawie świadek płakał.

Wbrew temu na co wskazuje autor apelacji sąd a quo miał na uwadze, że świadek A. F. leczył się psychiatrycznie, a zatem brał pod uwagę sygnalizowane przez skarżącego mankamenty psychiczne.

Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że fakt, iż świadek leczył się psychiatrycznie nie jest okolicznością dyskredytującą jego wiarygodność, ponieważ jego zeznania znalazły potwierdzenie w innym materiale dowodowym – wyjaśnieniach oskarżonego R. C. z 21.05.2014 r. Świadczy to o ostrożnym podejściu do jego zeznań i poszukiwaniu dowodów potwierdzających przekazywane fakty. Niezależnie od tego Sąd ten postąpił słusznie, stosownie do treści art. 390 § 2 k.k. przesłuchując A. F. na rozprawie z udziałem biegłego psychologa. Skarżący nie zakwestionował skutecznie trafności opinii biegłego psychologa, a zarzucaną dowolność w ocenie zeznań świadka wysuwa tylko z faktu przywołanych przez niego zaburzeń psychicznych, co nie spełnia wymogów rzeczowej krytyki.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny opinii biegłej psycholog, z której wynika, że poziom rozwoju intelektualnego świadka i funkcjonowanie procesów poznawczych jest w normie. Świadek prawidłowo postrzega, zapamiętuje i odtwarza spostrzeżenia, a jego wypowiedzi są płynne, przedstawiane w sposób logiczny i spójny. Biegła dostrzegła zaangażowanie emocjonalne świadka, ale stwierdziła, że nie wykazuje on podatności na sugestie czy skłonności do fantazjowania. Jego zeznania spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności (k. 1131-1132, 1477-1478 – s. 20 uzasadnienia).

Słusznie zatem posiłkując się tą opinią sąd a quo dał całościowo wiarę zeznaniom świadka A. F..

Reasumując, stwierdzić trzeba, że skarżący w sposób chybiony utrzymuje, że sąd a quo pominął przy ocenie zeznań omawianego świadka „okoliczności istotne dla poczynienia prawidłowej oceny”. Nieuprawnione jest więc stwierdzenie skarżącego, że „przebieg zdarzenia z dnia 13 grudnia 2013 roku mógł zostać zupełnie zniekształcony przez świadka A. F.”.

Chybione są starania autora apelacji, który przeciwstawia temu dowodowi zeznania świadków drugorzędnych, tzw. „ze słyszenia”, które jego zdaniem potwierdzają wersję oskarżonego D. S. (1). Trzeba mieć przy tym na uwadze, czego

skarżący również nie dostrzega, że przywołani przez niego świadkowie wypowiadają się tylko co do tego, co usłyszeli od tego oskarżonego oraz od oskarżonego C., bądź też na temat tego, co mówiono o zdarzeniu w zakładzie karnym, w którym przebywali, czy też podejmowali się własnej oceny osoby oskarżonego w kontekście swojej wiedzy o zaistniałym zdarzeniu.

I tak, świadek S. C. zrelacjonował to, co powiedzieli mu oskarżeni C. i S., że była próba samobójcza chłopaka w celi. Świadek M. W. przytaczał okoliczności, które miały miejsce przed inkryminowanym zdarzeniem, gdy przebywał z oskarżonymi w październiku/listopadzie 2013 r. Opisywał ich jako spokojnych, którzy nic nie mówili o tym, aby się nad kimś znęcali. W grudniu 2013 r. słyszał zaś tylko, że na sali gdzie kiedyś był, jakiś chłopak się powiesił, ale nic na temat tej śmierci nie był w stanie powiedzieć. Świadek A. K. o zdarzeniu usłyszał dopiero w lipcu 2014 r. Ktoś opowiadał o tym na spacerze, że na celi nikt się nad nim nie znęcał, tylko zwyczajnie coś mu odbiło i sam się powiesił. Świadek M. S., który przez dwa dni po śmierci pokrzywdzonego przebywał w celi z oskarżonymi przekazał informacje, które od nich usłyszał. Powiedzieli, że do samobójstwa doszło z uwagi na problemy tego mężczyzny z dziewczyną. Świadek D. G. z jednej strony wskazał na to, że w areszcie mówili, że to rzekomo współosadzeni namówili pokrzywdzonego do targnięcia się na własne życie, a z drugiej stwierdził, że z tego co słyszał, to cała sprawa miała być zrzucona na D. S. (1). Świadek A. E., odpowiadając na pytania oskarżonego S. przedstawiał go jedynie w dobrym świetle, tak że sąd a quo w pełni uprawnienie stwierdził, że wystawiona mu „laurka” dotycząca jego osoby jest całkowicie odmienna od ustaleń dokonanych w sprawie. W konsekwencji nie było zatem żadnych powodów, aby przeceniać wartość dowodową zeznań przywołanych świadków, a zatem do postąpienia inaczej niż uczynił to sąd meriti.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka M. C. zeznawał on m. in. na okoliczność zdarzenia w areszcie z dnia 26.12.2013 r. i sporządzonej w związku z tym notatki. Wskazał też na to, że oskarżony S. w rozmowie z nim zasugerował, że ktoś pomógł (...) się powiesić (k. 207-209). Skarżący nie wskazał jednak w jaki sposób miałyby to przekładać się na potwierdzenie wersji wydarzeń podawanej przez oskarżonego S. ponad to, co wynika z obiektywnie podanych przez ww. świadka faktów.

Nie ma również racji skarżący zarzucając sądowi a quo dowolność w ocenie zeznań świadka D. S. (2), którego zeznaniom sąd ten nie dał wiary. Świadek po zdarzeniu przebywał w celi z oskarżonymi D. S. (1) i R. C. i zrelacjonował to, co sam sądzi o zdarzeniu na podstawie tego, co od nich usłyszał. Dlatego też jego stwierdzenie, iż uważa, że oskarżeni nie przyczynili się w żaden sposób do samobójstwa (...), bo gdy (...) się powiesił, to oni spali i przypadkowo ktoś się obudził alarmując wszystkich o zdarzeniu, również zdaniem Sądu Apelacyjnego brzmi tendencyjnie. Zasadne jest zatem przyjęcie za sądem meriti, że świadek tylko wspierał w ten sposób linię obrony oskarżonych, która w świetle ustalonego stanu faktycznego nie może się ostać.

Obrońca oskarżonego swoją tezę formułuje przy bezkrytycznym założeniu, że świadek D. S. (2), jako osoba przebywająca w celi razem z oskarżonymi musiał mieć jakieś informacje od nich o przebiegu zdarzenia z dnia 13.12.2013 r. i że jest to z założenia wiarygodne. Pomijając już kwestię, że skarżący usiłuje odtwarzać zdarzenie na podstawie dowodów „ze słyszenia”, a kwestionuje relacje bezpośredniego obserwatora tego zdarzenia. Nie jest zarazem skutecznym kontrargumentem to, że sąd a quo dał wiarę innym osadzonym co do przechwalania się oskarżonych doprowadzeniem R. (...) do zamachu na własne życie. Nie popełnił bowiem błędu dowolności w ocenie tych relacji świadków-osadzonych, którzy zeznawali, iż słyszeli o udziale oskarżonego w samobójstwie R. S. (1). Sąd ten konfrontował przekazywane przez nich relacje z ustalonym stanem faktycznym i miało to znaczenie jedynie dopełniające.

Autor apelacji kwestionuje również prawidłowość oceny zeznań świadka Z. C.. Także jednak i w tym przypadku swoje argumenty przytacza w oderwaniu od ustalonego stanu faktycznego. Skarżący bardziej nawiązuje w tym przypadku do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. C. niż do relacji omawianego świadka. Świadek Z. C. przekazał to, co mówił, a konkretniej, czym przechwalał się R. C. (s. 24 uzasadnienia). Nie forsował własnego osądu i nie zabarwiał tego własną oceną (jak świadek D. S.). Sąd Okręgowy posiłkował się przy ocenie jego zeznań również opinią biegłego psycholog (k. 2046-2049). Treść tej opinii i spójność relacji z ustalonym stanem faktycznym słusznie spowodowały, że zeznania tego świadka Sąd ten uznał za wiarygodne. Zasluguje to w konsekwencji na akceptację.

Twierdzenia skarżącego, że upływ czasu oraz to, że oskarżony R. C. mógł konfabulować, wymyślać historie dla budowania swojej pozycji w hierarchii więziennej, wykazując się aktami przemocy, co z uwagi na poziom jego demoralizacji jest bardzo prawdopodobne, a tym samym budzi wątpliwości czy uzyskane przez świadka informacje mają jakikolwiek związek z prawdziwym przebiegiem zdarzenia, dotyczą ewentualnej wiarygodności relacji przekazywanej świadkowi przez oskarżonego R. C., a nie są argumentami, które mogłyby podważyć wiarygodność zeznań omawianego świadka. Również i w tym przypadku wskazać trzeba, że zeznania świadka miały znaczenie tylko dopełniające dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego R. C..

W konsekwencji nie ma racji skarżący, ponieważ przeprowadził tylko jednostronne rozumowanie, że w sprawie wskutek naruszenia art. 7 k.p.k. doszło do popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przypisaniu winy oskarżonemu D. S. (1). To zaś z kolei przeczy możliwości postąpienia zgodnie z postulowanymi w apelacji wnioskami o jego uniewinnienie.

Przechodząc do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego Ł. N. (1) należy twierdzić, że postawiona teza, iż w rzeczywistości zachowanie oskarżonego nie mogło ułatwić popełnienia przestępstwa, a wręcz przeciwnie mogło je uniemożliwić, jest bezkrytyczna. Skarżący jednostronnie i dowolnie przytacza fakt wynikający z zeznań funkcjonariuszy SW, że podczas obchodu dochodzi do sprawdzania przez znajdujące się w celach wizjery, co dzieje się w środku pomieszczeń, a jeśli nie można tego sprawdzić z uwagi na zasłonięcie wizjera, to musi dojść do kontroli w celi. Konkluduje następnie, że zachowanie oskarżonego polegające na zasłonięciu wizjera „nie tyle mogło ułatwić pozostałym oskarżonym popełnienie przestępstwa, lecz raczej je uniemożliwić, skoro zasłonięcie wizjera podczas obchodu musiało skutkować interwencją funkcjonariuszy Służby Więziennej”. Użyte słowa „raczej” wskazuje już samo przez się na brak pewności w dowodzeniu postawionej tezy.

Bezsprzecznie, przedstawione rozumowanie tylko pozornie odpowiada zasadom logicznego rozumowania, a to z uwagi na łączenie zasłonięcia wizjera tylko z przeprowadzaniem obchodem. Rzecz przecież nie sprowadza się do uniemożliwienia kontroli w czasie obchodu. W realiach sprawy takie zawężenie rozumowania nie przystaje do zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, w tym zawodowego.

Jakkolwiek oskarżony nie złożył w toku postępowania żadnych wyjaśnień, to nie jest tak, jak utrzymuje to obrońca, iż „nie sposób poznać bliżej czym kierował się zasłaniając wizjer”. Nie można bowiem abstrahować od okoliczności towarzyszących i związanych z takim postąpieniem, które ustalone zostały na podstawie innych dowodów. W tym miejscu należy wskazać, że sąd

a quo zasadnie przyjął, iż wiarygodność świadka A. F. rozciąga się na zeznania dotyczące wszystkich oskarżonych, w tym także na jego zeznania dotyczące oskarżonego Ł. N. (1) (s. 20 uzasadnienia). Z dokonanych ustaleń wynika, że oskarżony ten był wtajemniczony w planowane działania. Wcześniej uczestniczył z oskarżonymi C. i S. w rzuceniu koca na A. F., rzuceniu go na łóżko i poszturchiwaniu, a po zakończeniu tej akcji kazali mu stanąć tak, aby zasłonił wizjer, na co A. F. się nie zgodził. Ł. N. (1) był obserwatorem zdarzeń polegających na znęcaniu się nad pokrzywdzonym, nie reagował tak jak choćby próbował czynić to świadek A. F., który m.in. powiedział do R. S., by nie ważył się popełnić samobójstwa i upominał także oskarżonych, co spotkało się

z reprimendą ze strony oskarżonego C., czego się przestraszył. Gdy zaś któryś z oskarżonych powiedział do oskarżonego N., żeby poszedł zasłonić wizjer ten uczynił to i stanął przy wizjerze. Polecenia takiego nie wykonał A. F.. Oskarżony Ł. N. (1) stał przy wizjerze, gdy R. S. (1) wyrażał wolę, żeby targnąć się na własne życie i gdy był katowany. Miał ogląd tego wszystkiego co następnie nastąpiło, a co wynika z dokonanych ustaleń faktycznych (s. 54 uzasadnienia). Wskazać trzeba nadto na to, że

w pewnym momencie oskarżony N. chciał, żeby A. F. zastąpił go przy wizjerze, na co ten także się nie zgodził. Rozsądnie rzecz ujmując, wszystko to przeczy temu, aby oskarżonemu Ł. N. (1), zasłaniającemu wizjer przyświecał cel wskazany przez jego obrońcę. Trzeba też stwierdzić, że zaproponowane przez autora apelacji rozwiązanie jest nielogiczne i z tego względu, że oskarżeni wydając to polecenie, nie mieli przecież na myśli, żeby wszystko to się wydało, żeby została otwarta cela. O utożsamianiu się oskarżonego Ł. N. (1) z tym, co się wówczas stało świadczy też to, że gdy świadek A. F. wstał z łóżka i zadzwonił na alarm, to pozostali współosadzeni zaczęli ze sobą rozmawiać, co mają mówić jak przyjdzie „klawisz”. Trzeba też podkreślić, że Ł. N. (1) nie był nowicjuszem penitencjarnym, na co w innym jednak kontekście zwraca uwagę jego obrońca, a zatem również i z tego powodu miał świadomość jakie rzeczywiste konsekwencje ma zasłonięcie wizjera. Z pewnością chodziło o uniemożliwienie interwencji funkcjonariuszy Służby Więziennej. Miało na celu uniemożliwienie zobaczenia im tego, co się w celi dzieje, bo to przyspieszyłoby uruchomienie procedury otwarcia celi. Przy zasłoniętym wizjerze ustalenie, co się w niej działo dawało szansę na zatarcie śladów działania. Zarazem też trzeba zwrócić uwagę na to, że oskarżony N. uniemożliwiał A. F. dostęp do wizjera, gdy ten chciał wezwać pomoc. Świadczy to wymownie o intencjach, które mu przyświecały, zupełnie odmiennych od tych, które próbuje przypisać mu jego obrońca.

Trafnie Sąd Okręgowy w konsekwencji przyjął, że oskarżony Ł. N. (1) doskonale wiedział, że swoją postawą ułatwia współoskarżonym D. S. (1) i R. C. realizację przestępstwa

z art. 151 k.k. Sąd Apelacyjny w pełni podziela również to rozumowanie, że na niewielkiej powierzchni celi odległości pomiędzy poszczególnymi osobami

były niewielkie i wszelkie zachowania były doskonale widoczne. Zachowanie oskarżonego N. polegające na „pilnowaniu wizjera” było niezbędne, aby oskarżeni D. S. (1) i R. C. mogli „bezpiecznie” - jak ujął to sąd a quo - realizować swój przestępczy plan. Sprawdzanie wizjera odbywało się bowiem nieregularnie. Oskarżony Ł. N. (1) pilnował zatem, aby niespodziewana kontrola wizjera przez funkcjonariusza nie zepsuła im „zabawy”. Wprawdzie to określenie, użyte przez sąd meriti, może wydawać się nieco nie na miejscu z obiektywnego punktu widzenia, to jednak w niczym

nie obniża tragizmu zdarzenia, a tym bardziej nie usprawiedliwia działania oskarżonego. Jednocześnie zwrócić trzeba uwagę na to, że choć oskarżony Ł. N. (1) uczestniczył w naruszaniu nietykalności pokrzywdzonego, kopiąc go i szturchając, to jednak nie było to na tyle intensywne, żeby postawiono mu zarzut znęcania się.

Końcowo stwierdzić trzeba, że w świetle przeprowadzonych rozważań chybione jest utrzymywanie przez autora apelacji, że zasłonięcie wizjera przez oskarżonego Ł. N. (1) nie miało żadnego wpływu na to, co się wydarzyło w celi. W konsekwencji sąd a quo zasadnie przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 151 k.k. Powoduje to zarazem brak możliwości postąpienia zgodnie z wnioskiem zawartym w apelacji jego obrońcy.

Reasumując stwierdzić trzeba, że ustalenia co do zawinienia oskarżonych D. S. (4), (R. C.) i Ł. N. (1), jak i też co do przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego każdemu z nich czynu są prawidłowe. Rozważania w tym zakresie (s. 27 i n. uzasadnienia) są przekonujące, stąd też na aprobatę ze strony sądu odwoławczego zasługują. Równie zasadnie przedstawiają się kary każdemu z nich wymierzone, przy ustaleniu wyczerpująco okoliczności łagodzących i obciążających (s. 30 i n. uzasadnienia). Zasadnie też przedstawia się wymierzenie oskarżonym D. S. (1) i R. C. kar pozbawienia wolności w tym samym wymiarze. Uzyskanie przez Sąd Apelacyjny w postępowaniu odwoławczym aktualnych danych osobopoznawczych, w tym wywiadu

o oskarżonym R. C. (k. 2416) oraz opinii o nim i oskarżonym D. S. (1) z jednostek penitencjarnych (k. 2496-2500, 2520-2522), nie spowodowało konieczności modyfikacji orzeczonych kar. Również uzyskanie wywiadu o oskarżonym Ł. N. (1) (k. 2476-2478) i opinii o nim z ZK

w M. (k. 2491-2494) nie implikowało konieczności modyfikacji wymierzonej mu kary 2 lat pozbawienia wolności.

Bezsprzecznie, każdy z oskarżonych miał status młodocianego. Sąd Apelacyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że przepis art. 54 § 1 k.k. nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., a jedynie na pierwszym miejscu spośród wymienionych w tym przepisie dyrektyw stawia względy wychowawcze. Z kolei zaś przepis art. 60 § 1 k.k. przewiduje jedynie możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. W rezultacie "młodocianość" i "względy wychowawcze" nie mają samodzielnego bytu jako podstawa nadzwyczajnego złagodzenia kary, a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary (por. wyrok SA w Gdańsku z 29.09.2014 r., II AKa 316/14, LEX nr 1665766). Sąd Okręgowy z tego punktu widzenia błędu nie popełnił. Kary zaś wymierzone każdemu z oskarżonych spełniają kryteria kar sprawiedliwych.

Nie podzielając zatem zarzutów zawartych w wywiedzionych apelacjach ani też nie dopatrując się zaistnienia uchybień, które należałoby brać pod uwagę z urzędu (art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k.), Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na mocy § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz.1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. - z uwagi na sytuację materialną każdego z oskarżonych zwolniono ich od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a wydatkami tego postępowania obciążono Skarb Państwa.